Nr. 80. Kraków, Sobota 8 Kwietnia 1893. Rocznik XII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Od Administracyi.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają bezpłatnie, jedynie za zwrotem porta w osobnej książkowej odbitce sensacyjną powieść Lemaitre'a „**Królowie**“, którą obecnie w feljetonie naszego dziennika drukujemy.

Nowi prenumeratorowie miesięczni mogą otrzymać powieść powyższą za nadesłaniem 50 centów na ręce Administracyi.

Prenumeratorowie *N. Reformy* abonować mogą w Administracyi naszego dziennika najlepsze humorystyczne czasopismo *Śmigus* po cenie jedynie dla nich zniżonej 90 ct., kwartalnie. 3 złr. 60 ct. rocznie.

Nowe Mody, illustrowany dwutygodnik dla kobiet, po zniżonej cenie 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Myśl, dwutygodnik artystyczno-literacki, po zniżonej cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

***Kraków**, 7 kwietnia.*

Przedwczoraj podaliśmy w zwięzłem streszczeniu mowę księcia Alojzego Liechtensteina, wypowiedzianą na walnem dorocznem zgromadzeniu katolickiego stowarzyszenia szkolnego w Wiedniu, które jest współzawodnikiem i antagonistą bezwyznaniowego, liberalnego i germanizującego „Schulvereinu“.

Już sam sprzeczny charakter tych dwu stowarzyszeń skłania nas na stronę stowarzyszenia katolickiego choćby dlatego tylko, że „Schulverein“ jest w istocie swej i dążności germanizacyjnym, a przeto wrogim dla wszystkich nie niemieckich narodowości, a zatem i dla polskiej, co zresztą praktycznie czujemy przez wpływ szkoły przez ten Schulverein utrzymywanej na naszych kresach zachodnich w Lipnikach pod Białą.

Jednak mimo względnej życzliwości dla tego katolickiego stowarzyszenia szkolnego nie możemy zgadzać się na to co na jego dorocznem zgromadzeniu podobało się wygłosić księciu A. Liechtensteinowi, niedawno głośnemu szermierzowi szkoły wyznaniowej, zapewniającemu, że wyznaniowy charakter szkoły ludowej uchroni przyszłość od przewrotów socyalistycznych, a teraz kierownikowi stronnictwa chrześciańsko-socyalnego dla odróżnienia się od socyalizmu bezwyznaniowego.

Kto przeczyta najświeższą mowę ks. Liechtensteina choćby tylko w zwięzłem streszczeniu i porówna ją z jego dawniejszemi, wielce natarczywemi przemówieniami, upominającemi się o skrócenie czasu nauki szkolnej, o wyłączny charakter wyznaniowy szkoły ludowej i o oddanie jej pod przeważny wpływ duchowieństwa, jak to bywało w dawnych czasach — ten musi przyznać, że zapatrywania jego uległy wielkim zmianom w kierunku znacznie łagodniejszym, widocznie dlatego, że mowca wiele zapomniał, lub raczej pragnie, aby ludzie zapomnieli — i wiele się nauczył.

Szkoda wielka, że ks. Liechtenstein tak wcześnie i z taką zarozumiałością wyrywał się ze swojemi środkami ratowania społeczeństwa i przez to wywoływał nie tylko wiele wrzawy, ale i wiele zawziętych sporów w Izbie poselskiej i w opinii, która sprawami przezeń poruszanemi zajmować się zwykła; gdyby był zaczekał parę lat i lepiej tę rzecz zbadał, na której rzecznika się wybrał, byłby oszczędził wiele wcale niepotrzebnych starć i zatargów.

Teraz przyznał, że szkoła nie nadaje się wcale na przedmiot manewrów politycznych, że przeznaczenie i istota szkoły są wręcz sprzeczne z chwilowemi prądami i zabiegami politycznemi, że szkoła poniżona do rzędu środka agitacyi politycznej, marnieje i przestaje spełniać swoje zadanie, — że szkoła nie nadaje się wcale na miejsce agitacyi i przygotowywania zwolenników politycznych. Zbadawszy dzieje szkolnictwa, przyszedł wreszcie do wyniku, który bardzo wielu mniej głośnym i krzykliwym politykom i dziennikarzom dawno był znany, mianowicie, że ze szkół, jakie istniały przed rewolucyą marcową r. 1848, a były dobitnie wyznaniowe, wyszli przecież znienawidzeni przez niego liberaliści, wolnodumcy i reformatorowie, przeciwnie ze szkoły nowożytnej — niby to bezwyznaniowej i liberalnej — wychodzą antisemici, narodowcy, socyaliści i klerykały...

Z takiego odezwania się tchnie szczerość mowcy, to musimy zaznaczyć i nie jest to jeszcze przyznanie się ze skruchą do błędów popełnionych, ale przecież odmiana zapatrywań, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni ten ustęp mowy, w którym wyraźnie wypowiedziano przestrogę, iż szkoły z charakterem wyznaniowym nie należy uważać bynajmniej za jakiś powszechnie i cudownie skuteczny środek na zapatrywania i dążenia socyalne. Dowód tego wypróbowany mamy w Niemczech, gdzie szkoła mimo charakteru wyznaniowego nie zdołała zapobiedz rozrostowi stronnictwa socyalno-demokratycznego.

Zważywszy to ks. Liechtenstein, godzi się teraz poniekąd na to, aby dziatwa wychowywała się na zasadach wiary i moralności w szkołach przez świecką władzę państwa — nie przez władzę duchowną, — kierowanych i pod nauczycielami świeckimi i od władzy świeckiej zależnymi, żąda tylko reform społeczeństwa na zasadach chrześciańskich, „bo bez równoczesnego przeprowadzenia takich reform, szkoła choćby była ściśle wyznaniową, może zaledwie powstrzymywać rozrost idei przewrotu, ale jej nigdy nie zatamuje“.

Z tego pokazuje się, że trzeba przekształcić cały ustrój społeczeństwa w duchu „praktycznego chrześciaństwa“, ale co pod tem należy rozumieć, to zagadka, na której rozwiązanie przez ks. Liechtensteina będzie trzeba z pewnością czekać dłużej, niż na zmianę jego zapatrywań na szkołę ludową.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Z Wołynia**, w kwietniu.*

Pod Krzemieńcem znajdują się szczątki pomnika, postawionego kiedyś jednemu z przodków dziś jeszcze istniejącej rodziny magnackiej. Ów protoplasta żył i umarł jeszcze za czasów pogańskich, ale potomkowie, właściciele rozległych dóbr, są wyznania katolickiego.

Otóż pop miejscowy, pewnego dnia zeszłego roku, wielce wzruszony rozpowiadał, że w nocy miał widzenie, że ów pogański nieboszczyk zjawił się mu we śnie, błagając na klęczkach o ochrzczenie go. Pop z namaszczeniem opowiadał tę bajkę zgromadzonemu ludowi w cerkwi i urzędownie zakomunikował ją przełożonemu archirejowi. Ten z wielką radością przyjął tę wiadomość i postanowił zadość uczynić prośbie nieboszczyka. W oznaczony dzień archyrej w asystencyi okolicznego duchowieństwa, z wielką uroczystością dopełnił obrzędu chrztu nad pomnikiem i ogłosił nieboszczyka za błogosławionego.

Na pozór wydaje się to śmieszną komedyą, ale jest w tem dobrze obmyślona, szatańska polityka, mająca wydać swe owoce w niedalekiej przyszłości.

Jak wiadomo — w prowincyach ruskich i litewskich surowo jest zabronione nie tylko nabywanie ale nawet i dzierżawienie ziemi przez katolików i Polaków. Ci nieszczęśliwi właściciele, którzy tam jeszcze posiadają swe majątki, wystawieni są na niesłychane szykany. Oddawna już sfery moskiewskie pożądliwem okiem patrzą na rozległe dobra rodzin polskich w okolicy Krzemieńca, ale dotąd nie mieli prawnej podstawy do otwartej akcyi w celu uzyskania tych dóbr. Wiadomo i to, że podług surowych przepisów religijnych, po prawosławnych przodkach, potomkowie muszą być prawosławni. Pop, zapewnie z polecenia danego mu z góry, chytrze stworzył podstawę przyszłego działania. Nie będą się pytali, czy jest jaka logika w tej podstawie, wystarczy im ona i na niej oparci działać będą w swoim duchu.

Szkoły średnie Galicyi w roku szkolnym 1891/2.

I.

(Z powodu braku nauczycieli).

Od czasu, gdy w prezydyum naszej Rady szkolnej krajowej, a po części w całym jej składzie, zaszły zmiany osobiste, czytamy coraz częściej bądź to w *Sprawozdaniach* dorocznych tej naszej magistratury autonomicznej, bądź w komunikatach półurzędowych, w *Gazecie Lwowskiej* zamieszczanych, — o rzekomo „nowym kierunku“, jaki nadany być miał metodzie nauczania i w ogóle o skrzętniejszym nadzorze nad naszemi szkołami średniemi. To też z wielką ciekawością przejrzeliśmy także najnowsze „*Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej ze stanu szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1891/2*“, — przeznaczone w pierwszym rzędzie dla zbierającego się w tym miesiącu Sejmu krajowego. Ciekawość naszą zaspokoiliśmy do pewnego stopnia, — jakkolwiek korzystnego wrażenia nie odnieśliśmy wcale.

Czyją to winą, — czy obecnej, czy dawnej Rady szkolnej, czy systemu rządowego w ogóle, w to na razie wchodzić nie chcemy, — stwierdzamy jedynie, że naszym szkołom średnim grozi poważne niebezpieczeństwo, a objawia się ono w pierwszym rzędzie w niezbitym i smutnym fakcie, w braku sił nauczycielskich. Przyznaje to z chwalebną otwartością Rada szkolna w swem najnowszem *Sprawozdaniu* i to zaraz na pierwszej karcie, donosząc, że z początkiem roku szkolnego 1892/3 „musiała dla braku nauczycieli pozostawić 20 klas przepełnionych, chociaż na podzielenie ich na równorzędne oddziały, miała przyzwolony kredyt“. Utworzenie w roku szkolnym 1891/2 osiemnastu nowych posad nauczycielskich nie zjednało najwidoczniej szkolnictwu naszemu nowych adeptów, a liczba suplentów egzaminowanych spadła w tym roku z 34 na 27, tak że okazał się brak egzaminowanych suplentów na obsadzenie posad, które w bieżącym roku się opróżnią i które (w liczbie 16) nowo utworzone zostały. Dość powiedzieć, że gdy w dniu 1 października 1892 roku we wszystkich szkołach średnich Galicyi personal nauczycielski składał się 674 osób, — to w liczbie tej mieściło się 214 suplentów, a z tych zaledwo 28 posiadało zupełną, 12 zaś częściową kwalifikacyą, — natomiast 158 niegzaminowanych spełniało obowiązki nauczycielskie, nie wliczając do nich 10 katechetów pomocniczych, również bez egzaminu nauczycielskiego.

Jestto, przyzna chyba każdy, stan anormalny, wręcz groźny dla dalszego rozwoju naszych szkół średnich. Nad uchyleniem powodów złego pracować winny wszystkie czynniki, które ten stan rzeczy wytworzyły.

Pracować powinno w pierwszym rzędzie ministerstwo oświaty, starając się nietylko, jak to dotąd czyniło, o odjęcie nauczycielom sposobu do poprawienia bytu materyalnego przez ograniczenie ich w prawach nauczania poza szkołą i w wychowywaniu uczniów w domu, — lecz także przez zrównoważenie płac nauczycielskich bogdaj z równorzędnemi klasami urzędników państwowych. Dla czego płaca profesora gimnazyalnego w 9, 8 lub 7 randze ma być niższą, od płacy innych urzędników państwowych, — to jest rzeczą niewytłomaczalną, a żadną miarą chyba zachętą dla kandydatów nauczycielskich być nie może. Tutaj potrzeba powiedzieć otwarcie, że dopóki płace nauczycielskie i w ogóle cały stosunek służbowy różnych kategoryj nauczycielskich nie ulegnie korzystnej dla nich zmianie, tak długo szkoły średnie chromać będą na brak sił nauczycielskich. Poświęcenie ma także swoje granice, — a kończy się ono tam, gdzie zaczyna się niedostatek i wieczna walka o chleb powszedni, wywołane wyzyskiwaniem sił jednoski, odmówieniem jej przynależnego stanowiska pod względem materyalnym i moralnym.

Do pracy nad przysporzeniem sił nauczycielskich powołane są bezwarunkowo także, i to bezpośrednio, uniwersytety. Mamy ich w kraju dwa i te wystarczyć powinny do zaopatrzenia nas w uzdolnionych nauczycieli. Nie żądamy obniżenia poziomu wiedzy u kandydatów nauczycielskich, lecz sądzimy, że kształcenie ich doznałoby znacznego uproszczenia, gdyby im dawano w pierwszym rzędzie to, czego oni w przyszłym zawodzie swoim potrzebować będą. W ogóle baczniejsza opieka nad kandydatami nauczycielskimi, zwłaszcza w seminaryach i przy ćwiczeniach praktycznych, ułatwiłaby im zdobycie wiedzy potrzebnej do złożenia egzaminu kwalifikacyjnego. Nad kwestyą tą w ogóle powinny się poważnie zastanowić nasze uniwersytety, — zwłaszcza zaś ich wydziały filozoficzne. Kończy się bowiem na tem, że na wydziałach tych, skutkiem tego, że traktuje się „naukę dla nauki“ — bez względu na słuchaczów — nie kształci się dostatecznie kandydatów nauczycielskich dla szkół średnich z obawy, aby nie obniżyć powagi katedry uniwersyteckiej, — a gdy ktoś zaczerpnąć pragnie rzetelnej, wyższej, fachowej wiedzy w tym lub owym kierunku, temu znowu nasze uniwersytety nie wystarczają i szukać jej musi po za granicami kraju lub państwa. Jest więc coś niezdrowego w tym ustroju wydziałów filozoficznych w naszych uniwersytetach: są one zbyt... fachowe na to, aby kształcić praktycznie kandydatów nauczycielskich, a pod względem zasobu wiedzy i nauki okazują się za słabe, aby niemi zaspokoić dalej sięgające wymagania, lub imponować wobec uniwersytetów obcych.

Wreszcie powołaną jest tutaj Rada szkolna krajowa, jako bezpośrednia przełożona władza nauczycielstwa, do takiego zaopiekowania się niem, aby ono nietylko od niej otrzymywało rozkazy i polecenia, aby w niej nie tylko czuło nadzór, lecz aby znalazło obronę swych praw i obywatelskiej godności. Że Rada szkolna zadania swego w tym duchu nie pojmowała przez długie lata, — temu w znacznej mierze dzisiejszy stan rzeczy mamy do zawdzięczenia. Czy obecnie, gdy w składzie Rady szkolnej zaszły ważne zmiany, nastąpił zwrot ku lepszemu? W *Sprawozdaniu* jej, zaraz w trzecim wierszu na pierwszej stronicy czytamy, że „podniesienie stanu nauczycielskiego“ uważała za jedno z głównych swych zadań. Atoli już na stronicy następnej, znajdujemy taką pogróżkę, wystosowaną pod adresem nauczycieli:

„Wobec nowych książek i instrukcyi rezultaty nauki zależą już dzisiaj tylko od nauczycieli. Zadanie, które ich czeka, nie jest bynajmniej łatwem, a każda ulga dla uczniów da się osiągnąć tylko zdwojoną pracą nauczyciela. Wygodniejszą dla nich była metoda nauczania dawniejszą praktyką utarta, i tylko zamiłowanie wygody (!) mogłoby jej byt tu i owdzie przedłużyć. Takie jest przekonanie Rady szkolnej i z tego przekonania wyciągnie ona, gdzieby było potrzeba, wszelkie konsekwencye.“

Śmiemy twierdzić, że Rada szkolna do „podniesienia stanu nauczycielskiego“ tą apostrofą się nie przyczyniła, — a równocześnie i sama laurów nie zdobyła odkryciem starem jak świat, że nauka szkolna zależeć będzie od nauczycieli. Instrukcya nie zastępowała nigdy i nie zastąpi nauki, a książkę napisał także nie kto inny, tylko znowu nauczyciel, — więc nie ma powodu do obaw, że nauczycielstwo hołdować gotowe „wygodnictwu“ i tylko dzięki temu, że czuwa nad niem Rada szkolna, mogąca każdej chwili „wyciągnąć“ rozne konsekwencye, spełni swój obowiązek.

Również wcale nie zachęcający jest dalszy ustęp w *Sprawozdaniu*, że „nowe elementa *(po polsku: żywioły; przyp. red.)* zasilające zastęp nauczycielski, przynoszą zamiast znajomości i zapału do nowego kierunku *(sic!)*, zbyt często zupełną jego nieświadomość i władze szkolne muszą z niemi *(tj, z temi „elementami.“ Przyp. red.)* pracę tę rozpocząć *ab ovo.*“

Przedewszystkiem uwagi w takim tonie, jeźli już tego konieczna zaszłaby potrzeba, usprawiedliwioneby były w okólnikach do zarządów szkolnych, lecz w publicznem, drukowanem sprawozdaniu, wyglądają na popisywanie się poczuciem energii, która wobec szerszego grona czytelników niczego nie tłomaczy a godność nauczycielstwa poniża. Powtóre są one banalne w wysokim stopniu. Śmiemy bowiem zapytać się, jak wstępujący do zawodu nauczycielskiego kandydat, względnie suplent, ma czuć aż „zapał“ do jakiegość „nowego kierunku“ w szkolnictwie, kiedy nic o nim na uniwersytecie nie słyszał, a i później, gdy władze szkolne, w osobie dyrektorów, „zaczną z nim *ab ovo*“ — nie wiedzieć, czy inaczej zaczynać coś można, — wątpimy, aby doszedł do przekonania że z nowym kierunkiem ma do czynienia, jeźli o żadnym innym nie słyszał. Poznanie to przyjdzie mu, gdy się w dawnym i dzisiejszym sy-

---

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaitre'a.

43 (Ciąg dalszy)

Hellborn przeczekał chwilę, jak aktor, który chce zrobić wrażenie na publiczność i rzekł z teatralną finezyą:

— Tembardziej, że książę Renaud żyje.

— Jakto? — zapytała hrabina.

— Do tych dokumentów dołączony był list, w którym książę Renaud tłómaczy swemu kuzynowi, że chce tylko urzędownie uchodzić za zmarłego i prosi go o zachowanie tajemnicy, jak mu to książę Herman pierwej już przyrzekł. Oto jest ten list.

— Daj go pan.

— A to po co?

Hellborn schował do kieszeni list i papiery i starannie zapiął sobie tużurek.

— Wie pani, — rzekł — co mi na myśl przychodzi? Bardzo być może, że książę Renaud, kiedy dowie się o śmierci swych braci, (skutkiem czego staje się drugim w sprawach do dziedziczenia tronu), zmieni swe zdanie i zechce zmartwychwstać... Być może także, że księżna Wilhelmina napotka takie trudności w swej nowej roli regentki, że w końcu zrzeknie się władzy. W takim razie książę Renaud powinienby zostać regentem... Ba! możliwem jest nawet, że mały książę Wilhelm, słaby i chorowity... tak, wszystko stać się może... Otóż mówię zupełnie poważnie, że byłoby to wcale niezgodne z dobrem królestwa, żeby książę Renaud, ze swemi dziwacznemi poglądami, miał objąć rządy... Dzięki Bogu, te papiery zupełnie dokładne i autentyczne, pozwalają, cokolwiekby się stało, uważać go za zmarłego. W razie potrzeby, gdyby się zdecydował powrócić do krajn, aby nam tu bruździć, możnaby go łatwo wysłać znowu na morze, jako uzurpatora, przywłaszczającego sobie fałszywy tytuł... I tak na długi czas byłby zapewniony spokój dobrych sług państwa, — którzy staliby się wówczas jego panami... Jeden tylko człowiek byłby dla nich niebezpiecznym.. a mianowicie ten, kto byłby w posiadaniu tego listu, a zatem mógłby, według własnego upodobania, wskrzesić księcia Renauda... Pani mnie rozumie?

— Niesłychany pomysł! — rzekła hrabina.

— Nieprawdaż?

Hrabina wmawiała sobie, że jest kobietą „zagadkową“, ponieważ była bardzo szczupła miała oczy koloru mieniącego się, ubierała się jak „błogosławiona dziewica“ Dantego Rossetiego, nadużywała narkotyków i stworzona na to, aby karmić się Auberem, Cabanelem i romansami z *Revue des Deux Mondes*, udawała, że nie znosi nic oprócz sztuki, muzyki i literatury przyszłości, w istocie zas było to zwierzątko bardzo pospolite, nieco kapryśne, dosyć lubieżne, chciwe, przenikliwe i nader samolubne.

Przeciągnęła się leniwie i zatrzymując marzące spojrzenie na smagłem obliczu Hellborna, omdlewającym głosem wyrzekła:

— Przyjdź odwiedzić mnie jutro, kochany ministrze.

XXXV.

Oto co pisał Renaud do Hermana:

„X....

„Kochany kuzynie! Piszę ten list, ażeby oznajmić Ci, że już nie żyję. Posyłam Ci akt zejścia Jana Wernera, który umarł dnia 8 października w Aden. Falsyfikat ten nie drogo mnie kosztował. Wszędzie można znaleźć usłużnych ludzi. Drugi dołączony dokument stwierdza, że Jan Werner jest nie kto inny, jeno książę Renaud. Zechciej opublikować wiadomość o mojej śmierci, jak mi to przyrzekłeś.

„Nie chcę wymienić nawet przed Tobą nowego nazwiska, jakie przybrałem. I nie czyń mi zarzutu, że mogłem zamieszkać gdziekolwiekbym zechciał i żyć według własnego upodobania pod jakiemkolwiek nazwiskiem, nie umierając urzędownie. Chciałem umyślnie utrudnić sobie zadanie na wypadek, gdybym kiedyś zechciał znowu stać się księciem Renaudem. Wówczas fałszywe moje położenie cywilne stanęłoby mi na przeszkodzie. Ty sam nawet, gdybym Ci się kiedyś przedstawił jako prawdziwy książę Renaud, nie byłbyś pewien, że to ja Ostrzegam Cię więc od tej chwili przed każdym upiorem, który zechce przybrać postać twego kuzyna. Ty się dziwisz? A mnie to bawi, że w ten sposób przeżyję samego siebie....

„Zabezpieczyłem przyzwoite dożywocie rodzicom Loli, pod warunkiem, aby zamieszkali o 300 mil od Marburga. Na Malcie, podczas, gdy okręt nasz stał na kotwicy, pewien ksiądz katolicki dał nam ślub. Moja mała przyjaciółka była dla mnie zawsze dobrą i łagodną. Ale zanadto uwielbiała swe rzemiosło. Zawsze jej tem przykrość sprawiałem, ilekroć chciałem zostać jej mężem. Zapewne żałowała także, że pozbyłem się tytułu książęcego.

„W Chicago zaraz na wstępie poprosiła mnie, żebym ją zaprowadził do cyrku. Podczas całego przedstawienia trzymała moją rękę w swojej, lecz nazajutrz zniknęła. Zostawiła mi tylko list, w którym oświadcza mi uczciwie, że nie może wyrzec się sztuki, że wstąpiła do cyrku jako linoskoczka, ponieważ nie była w stanie oprzeć się temu pragnieniu, że wreszcie pomimo wszystkiego kocha mnie bardzo, życzy, aby jej odjazd nie sprawił mi zbyt wielkiej przykrości i obiecuje zostać wierną na zawsze. Czułem, że szczere były słowa tego listu.

„Mam nadzieję, że pozbyłem się już raz na zawsze wszelkich zawikłań sentymentalnych. Moja miłość do małej Tosti była jeszcze nie dość prostą. Teraz znalazłem sobie śliczną mulatkę, skończenie głupią i uległą. To mi wystarcza.

„Odkryłem nareszcie jedyny rodzaj życia dla mnie odpowiedni. Na terytoryum przeznaczonem na kolonizacyę w stanie X..., odmierzyłem sobie obszar, wynoszący 3.000 hektarów. Położenie wspaniałe Będę uprawiał zboża i hodował liczne stada, zastosowując do kultury i hodowli najnowsze zdobycze wiedzy i przemysłu. Tu, zaprawdę, będę księciem panującym.

„Bardzo często myślę o Tobie, drogi Hermanie. Z ostatnich depesz, jakie otrzymałem, widzę, że przywróciłeś porządek w Marburgu za pomocą terroryzmu. Tak więc — smutna konieczność doprowadziła Cię do czynów, za które znienawidziliśmy naszych przodków. Przystąpiłeś do zadania monarchy z sercem i umysłem istoty wolnej. Sprzeczność ta musiała Cię zgubić.

„Niesprawiedliwość na zawsze opanowała starą Europę. Grube zarzuty, jakie ludzie zdrowego rozsądku podnoszą przeciwko utopii socyalistycznej, nie są bezpodstawne. I przypuściwszy nawet, że po licznych wstrząśnieniach, po krwawych rewolucyach, po kolejnych zmianach demagogicznej republiki i wojskowego despotyzmu, utopia ta zostanie kiedyś urzeczywistnioną gdziekolwiek, wyznam szczerze, że obraz ten z góry już nie bardzo mnie zachwyca. Każdy będzie miał czem zaspokoić głód, ale zniknie wszelki urok życia.

„Dwojaki cel wskazywać można ludzkości. Ideał demokratyczny polega na tem, aby zabezpieczyć wszystkim względną pomyślność. Zapewne, że to pożądane; ale ktokolwiek zna naturę ludzką, musi przyznać, że ideał ten osiągnąć można jedynie kosztem powszechnego przygnębienia, które szczególnie istotom wybranym dałoby się we znaki. Ideał zaś arystokratyczny zmierza do tego, aby osiągnąć wszechstronny i harmonijny rozwój małej liczby jednostek wyższych, w których, według formułki jednego z waszych mędrców, przyroda mogłaby dojść do coraz większego uświadomienia; lecz dla dopięcia tego celu trzebaby poświęcić miliony istot niższych, co byłoby okrutnem i co wymagałoby ze strony uprzywilejowanych zupełnej obojętności na cierpienia drugich. A zatem kryje się tu sprzeczność, ponieważ wyższej świadomości nie da się pojąć bez niezmiernej dobroci.

„Pewne bohaterskie jednostki wskazują wprawdzie ludzkości jeszcze inny, odmienny cel. Nie chodzi im ani o względny dobrobyt wszystkich ani o wyższą skalę życia wybranych jednostek. Powiadają nam, że rozwiązanie wszelkich trudności społecznych na tem polega, ażeby każdy oddawał pierwszeństwo drugim i ażeby wiedział, że największem szczęściem jest wyrzeczenie się wszelkiego szczęścia. Ideał ten jest oczywiście złudzeniem. Pomijam go tedy i roztrząsam tylko dwa pierwsze.“

(C. d. n.)

stemie nauczania rozpatrzy, tem trudniej, że właściwie nowego kierunku w systemie szkolnym nie masz, — lecz są instrukcye, mniej lub więcej rozsądne, niby jakaś przyczepka do starej organizacyi szkolnej, której nikt tknąć się nie poważa Nam się zdaje, że te „nowe elementa“ przedewszystkiem wnosić powinny wiedzę i zapał do szkoły, — a reszty nauczą się bardzo łatwo.

Mniej biurokracyi, Szanowna Rado szkolna, mniej wysiłków na drobiazgowe instrukcye i kwestyonarze, mniej komendy, a więcej życzliwości i poszanowania dla ludzi pracy, więcej zmysłu oryentacyjnego przy wyborze kandydatów na naczelne stanowiska, a stan nauczycielski podniesie się i nie będzie postrachem dla ludzi młodych i uzdolnionych, chcących poświęcić się na usługi kraju.

Powszechna wystawa krajowa.

Szereg pawilonów własnych na wystawie powszechnej krajowej, sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, zapowiada się nader pokaźnie. Wspominaliśmy już o zamiarach Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego, Heleny hr. Mierowej, Romana hr. Potockiego, Andrzeja hr. Potockiego, Ludwika hr. Dębickiego i Jakóba hr. Romaszkana, obecnie znów dyrekcya wystawy otrzymała od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wiadomość, iż zasłużona tyle instytucya ta zażądała 260 kw. metrów dla wzniesienia pawilonu własnego oświetlanego z góry. Dalej właściciele dóbr Brody oświadczyli gotowość wybudowania oddzielnego pawilonu, we wnętrzu którego pomieścić chcą okazy swojego gospodarstwa, po za pawilonem zaś na wolnej przestrzeni własne produkta leśne. Niemniej energiczny protektor haftu włościańskiego p. Kazimierz Rojowski z Humenowa planuje specyalny pawilon dla tychże robót. Rozpoczęty przed laty ośmiu a zbywany zrazu żartami tylko przemysł ten, rozwinął się dziś całkiem poważnie. Poparty subwencyą Wydziału krajowego ma już obecnie zbyt swój w kilku bazarach krajowych, nadto w Peszcie i w Wiedniu, gdzie na jednej z wystaw wyroby humenowskie zaszczytnie nagrodzono i jako wzory do muzeum etnograficznego wcielono! W tej chwili pełnej smaku, artystycznej krzyżykowej robocie w Humenowie oddaje się 65 hafciarek; mnożą się one też wciąż w okolicy. W tych dniach znaczną partyę haftów wysłano na żądanie do Chicago. P. Kazimierz Rojowski stawiając pawilon własnym kosztem, zamyśla przy pomocy sprowadzonych *ad hoc* robotnic, przedstawić cały tok swojskiej tej iście ludowej pracy.

Dyrekcya powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie zawiadamia interesowanych, że z dniem 15 maja, ewentualnie 1 czerwca 1894 tj. z chwilą otwarcia wystawy, potrzebne będą na placu wystawy: a) dwie większe pierwszorzędne restauracye, b) dwie lub trzy drugorzędne restauracye, c) dwie cukiernie, d) dwie kawiarnie.

Wzywa się przeto firmy, któreby przedsiębiorstwem tem zająć się chciały, ażeby z zamiarami swemi najpóźniej do końca maja br. do Dyrekcyi (ul. Jagiellońska, 15) się zgłosiły. Bliższych informacyj udzieli biuro wystawy.

Dyrektor *Marchwicki.* Sekretarz *J. K. Zieliński.*

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 6 kwietnia.

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski. Po odczytaniu nadesłanych do Rady pism, prezydent żąda upoważnienia do rozpisania konkursu na posadę drugiego wiceprezydenta miasta, opróżnioną przez zgon ś. p. dra Schmidta. Termin konkursu 14 dni zdaniem prezydenta będzie dostateczny dla ubiegających się. Rada udzieliła żądane zezwolenie.

R. m. Redyk przypomina, iż 16 marca b. r. domagał się ukończenia rachunków kosztów budowy stacyi kontumacyjnej i wówczas dyrektor budownictwa przyrzekł, iż w ciągu dni ośmiu rachunki owe będą Radzie przedłożone. Trzy tygodnie minęły, a przyrzeczenie nie zostało spełnione i rachunków nie ma. Mowca widzi w takiem postępowaniu szkodliwą dla gminy lekkomyślność i zapytuje prezydenta, jakich zamierza użyć środków, aby zniewolić kogo należy do spełniania poleceń Rady.

Prezydent odpowiada, iż sam przynaglał p. Niedziałkowskiego, który obiecywał, że złoży rachunki, w tej chwili wszakże prezydent nie może dać wyjaśnień w sprawie, bo p. Niedziałkowski wyjechał w sprawach służbowych.

R. m. Redyk zapytuje następnie jak stoi sprawa rozpisania dzierżawy na nowy teatr. Wiosna nadeszła, personal obecny teatru rozlecieć się może, a dotąd nie ułożono warunków pod jakiemi prawo dawania widowisk miałoby być wydzierżawione.

Prezydent odpowiada w jaki sposób komitet do tej sprawy powołany czynność swoją pełni i dodaje, że w dniu tym nadeszły właśnie ostatnie pisma zawierające pogląd na sprawę ze strony znawców pp. Koźmiana, Bałuckiego, Estreichera i Wdowiszewskiego.

Jako sprawę naglącą przedkłada nacz. wydziału p. Skrzyniarz wniosek sekcyi ekonomicznej, o sprzedanie skrawków gruntu miejskiego w rozmiarze 68 sążni pod nr. 324 w dzielnicy VIII p. Zweigowi, po cenie 20 zł. za sążeń kwadratowy.

W sprawie tej zabierał głos r. m. dr. Propper. Rada wniosek sekcyi uchwaliła.

Imieniem prezydyum radca magistratu p. Szymkiewicz przedłożył następujący referat:

Z dniem 15 sierpnia 1893 upływa dziewiąty trzechletni okres urzędowania Rady miejskiej. W myśl § 49 tymczasowego statutu, oraz w myśl ostatniego ustępu § 21 tegoż statutu ustępują z Rady po upływie tego trzechlecia radcy miejscy, którzy swe sześcioletnie urzędowanie kończą, zatem ci, którzy w 1887 r. byli wybrani, oraz ci, którzy w ostatniem trzechleciu w miejsce radców, którzy w tym czasie ubyli z Rady, do pełnienia obowiązków radcy jako zastępcy zostali powołani.

Ustępują zatem: *Z Koła I:*

Dr. Domański Stanisław, dr. Wiszniewski Ludwik, dr. Weigel Ferdynand, Wenzel Konrad, dr. Paszkowski Stanisław, ks. Midowicz Teofil, dr. Styczeń Wawrzyniec, dr. Bandrowski Ernest, Gwiazdomorski Jan, dr. Pareński Stanisław.

Z Koła II oddział I:

Hr. dr. Tarnowski Stanisław, Muczkowski Stefan, dr. Jordan Henryk, Chyliński Michał.

Z Koła II oddział II:

Friedlein Józef, Chęciński Tomasz, Baranowski Teodor.

Z Koła III oddział I:

Szancer Zygmunt Mendelsburg Albert, Kieszkowski Czesław, John Hugo, Biasion Alfred, Slęk Franciszek.

Z Koła III oddział II:

Przeworski Julian, Mirtenbaum Emanuel, dr. Propper Albert, Epstein Juliusz, Bruśnicki Władysław.

Tu wyjaśnić należy, że przy ostatnich wyborach w r. 1890 wybrano 32 radców, w bieżącym więc roku można na następne trzechlecie wybrać tylko 28 radców.

Gdy spisy wyborców według §. 37 statutu gminnego mają być na 6 tygodni przed rozpoczęciem wyborów w magistracie wystawione do przejrzenia, a wybory odbyć się mają w drugiej połowie czerwca, przeto przygotowania do wyborów należy bezzwłocznie rozpocząć, a w tym celu przedewszystkiem powyższy spis radców zatwierdzić i regulamin wyborczy uchwalić.

Prezydent zatem wnosi: Rada uchwali: 1) Powyższy spis radców miejskich z końcem bieżącego trzechlecia z Rady ustępujących przekazuje Rada sekcyi prawniczej do sprawdzenia i zatwierdzenia. 2) Dalsze postanowienia co do postępowania przy wyborach, określi regulamin wyborczy, który sekcya prawnicza Rady niebawem do uchwalenia przedłoży.

Bez dyskusyi uchwaliła Rada powyższe wnioski.

Z porządku dziennego przedłożonem zostało Radzie drukowane i rozdane pp. radcom jeszcze w 1890 roku sprawozdanie komisyi administracyjnej, tyczące się zmiany podatku akcyzowego w Krakowie. Prezydent zwraca uwagę, iż trudno byłoby wszczynać szczegółową nad tą sprawą dyskusyę, że raczej należałoby powierzyć rzecz całą komisyi, lub sekcyi, i nad wnioskami, jakieby przedłożone zostały, rozpocząć obrady. Inaczej sprawa nie da się korzystnie załatwić.

R. m. dr. Propper, który spowodował wprowadzenie na porządek dzienny, sprawozdania przed trzema laty ogłoszonego wprawdzie, lecz nie omawianego w Radzie, zwraca uwagę, iż sprawozdanie to porusza dwie ważne zasady, mianowicie: czy rejon akcyzowy miasta ma być powiększony. i jakie należy czynić starania, aby uzyskać te same prerogatywy, jakie już ma Wiedeń pod względem opłat akcyzowych. Sprawa uwolnienia miasta od opłat akcyzowych za artykuły żywności, opału i oświetlenia jest doniosłą i trzeba się nad nią dobrze zastanowić. Mowca sądzi, iż pożądanem tu jest zbiorowe staranie ze strony zarządów tak zwanych miast zamkniętych i dlatego wnosi: Uprasza się p. prezydenta, aby porozumiał się z reprezentacyami innych miast zamkniętych celem wspólnej akcyi dla uzyskania zwolnienia od podatku konsumcyjnego tych przedmiotów, które dla Wiednia uwolnienie to już uzyskały.

R. m. dr. Boroński zauważył, iż rezolucya dra Proppera nie wyczerpuje sprawy, nie dotyka bowiem tak ważnej kwestyi, jak rozszerzenie rejonu akcyzowego miejskiego. Z tego względu mowca wnosi:

Sprawozdanie komisyi sekcyi, przekazuje Rada sekcyom II i III celem przedstawienia wniosków w sprawie rozszerzenia okręgu akcyzowego.

W dalszej dyskusyi zabierali jeszcze głos dr. Propper, Chęciński i dr. Kasparek, który wniósł, aby rezolucya dra Proppera, jak i wniosek dra Borońskiego przekazany został sekcyom: skarbowej i prawniczej, co też Rada uchwaliła.

Imieniem komisyi wodociągowej radca magistratu p. Zawiłowski wniósł:

Rada miasta zezwala, aby prawo zastawu dla sumy kaucyjnej 400 złr., zaintabulowane na rzecz gminy miasta Krakowa na posiadłości Nr. 299 w Regulicach, Jana Muchy własnej, ze stanu biernego, tejże posiadłości wyekstabulowanem zostało.

Po uchwaleniu tego wniosku zamknął przewodniczący posiedzenie dla braku kompletu.

Zgromadzenie przedwyborcze w Tarnowie.

Wczoraj odbył się w Tarnowie wybór uzupełniający posła do sejmu krajowego z większej własności, w miejsce św. p Wł. hr. Koziebrodzkiego.

Dzień przedtem, a więc 5 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, zwołane do Tarnowa przez marszałka ks. Sanguszkę, Józefa hr. Męcińskiego, i Mieczysława hr. Reya. Zgłosiło się wogóle dwóch kandydatów: p. Stefan Sękowski zalecony przez hr. Reya i Franciszek hr. Mycielski, którego kandydaturę na końcu niemal jednogłośnie przyjęto, tak że zdaje się rzeczą niewątpliwą, iż on został wczoraj wybrany.

Obaj kandydaci, tak Stefan Sękowski, jak hr. Mycielski przyznali się do zasad konserwatywnych. — a kwestyą osobistego zapatrywania tylko jest, którego z nich za więcej skrajnego konserwatystę uważaćby można.

Franciszek hr. Mycielski w swej mowie kandydackiej (według relacyi *Przeglądu*) tak się wyraził:

„Jako szlachcic polski, konserwatystą jestem i nim być muszę, demokracyę jednak uczciwą i patryotyczną szanuję. Patrząc na obecny stan wszelkich spraw w naszym kraju, muszę przyznać, że jest on korzystnym nietylko dla każdego z nas, ale i dla całego kraju i polskiego społeczeństwa, gdyż jest część dawnej Polski, znajdująca się w tak szczęśliwem położeniu, że może się pomyślnie rozwijać i pielęgnować narodowego ducha. Mając to na oku, sądzę, że należy wyciągniętą do nas rękę rządu przyjąć szczerze i otwarcie i korzystając z przysługujących nam praw, rozwijać się dalej organicznie.“

P. Sękowski znowu twierdził, „że szlachta powinna zachować moralne przewodnictwo w narodzie, lecz kandydat nie chce wykluczać od pracy ludzi chętnych i zdolnych do pracy dla tego tylko, że nie są szlachcicami Zdrowy postęp na rodzimej. narodowej podstawie powinien być hasłem przyszłej akcyi. Za cudze liberalne hasła i ustawy dość już zapłaciliśmy. Wolność podpisywania weksli przez włościan zniweczyła (!) działanie ustawy o lichwie, wolność dzielenia gruntów zrobiła to, że dziś już nie ma co dzielić.“

Schodzi więc na to, że obaj kandydaci w wyłączność szlachecką wierzą, jak w dogmat, — jeden wyklucza postępowość, jako niezgodną z szlachectwem, drugi zastrzega szlachcie „moralne przewodnictwo“ w narodzie dla tego, że to szlachta, a w przystępie wspaniałomyślności przypuszcza „do pracy“ i innych „ludzi“ pomimo, że nie są szlachcicami.

Trudny rzeczywiście wybór, który z tych kandydatów na posła skrajniejszym jest konserwatystą, gdyż obaj stanęli ostatecznie na tym samym gruncie.

Czyj program więcej ma racyi bytu, czy tych konserwatystów, którzy rezerwują szlachcie uprzywilejowane w kraju stanowisko, dlatego że to szlachta, — czy program stronnictwa postępowego, który wszystkich obywateli wzywa do wspólnej pracy, a przewodnictwo zastrzega tym, którzy najwięcej do tego okażą uzdolnienia, nie wykluczając szlachty dlatego, że jest szlachtą, — nad tem godziłoby się zastanowić wyznawcom konserwatywnych zasad. A i z tem pogodzić się powinni i o tem pamiętać, że w kraju zdziałano bardzo wiele dobrego bez ich przewodnictwa, — bo albo przewodniczyć nie chcieli, albo nie umieli. Niech więc nie występują dzisiaj ze śmieszną pretensyą przewodniczenia w kraju lub narodzie jedynie z tytułu swego szlachectwa, — lecz niech starają się okazać zdolniejszymi i gorliwszymi pracownikami od innych, a z tego tytułu nikt im prawa do przewodnictwa nie odmówi.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 7 kwietnia.*

Interes polityczny w Austryi zwrócony teraz głównie na sejm czeski, który wczoraj został otwarty. Rząd przedłożył cztery wnioski o nowem odgraniczeniu okręgów sądowych i o utworzeniu nowego sądu obwodowego w Trutnowie z zapowiedzią, że wkrótce będzie przedłożony do zaopiniowania projekt drugiego takiegoż sądu w Slanem.

Pierwsze czytanie tych przedłożeń rządowych odbędzie się na najbliższem posiedzeniu dopiero w poniedziałek. Zdaje się, że te przedłożenia będą odesłane do komisyi administracyjnej dla spraw gminnych i powiatowych, a nie do komisyi rozgraniczającej, jaka istnieje dla przygotowania punktacyj ugodowych, aby przez to okazać, że te przedłożenia o rozgraniczeniu będą traktowane, a względnie uchwalone nie dlatego, by dogodzić punktacyom ugodowym i żądaniom Niemców, lecz dlatego, aby dogodzić powszechnie uznanej potrzebie.

Ze strony wydziału krajowego pojawił się projekt do uchwały, wyrażającej protest przeciw postępowaniu rządu przy tworzeniu nowego sądu powiatowego w Weckelsdorfie w roku przeszłym, bo nie uwzględniono w zupełności opinii sejmu i wzywającej rząd, aby w przyszłości dokładniej uwzględniał wszelkie uchwały sejmowe.

Osobno ze strony Staroczechów, a osobno ze strony Młodoczechów pojawiły się dwie interpelacye; obie odnoszą się do postępowania krajowej rady szkolnej, głównie z tego powodu, że namiestnik jako prezydent tejże rady w szorstki sposób odesłał bez uwzględnienia memoryał praskiej rady miejskiej, która się broni przeciw nakazowi utworzenia osobnej szkoły miejskiej z niemieckim językiem wykładowym. Oprócz tego Staroczesi zgłosili drugą podobną interpelacyę o zamiar utworzenia niemieckiej szkoły żeńskiej w mieście Vinohrady.

Ze spraw ruskich.

Kardynał ks. Ledóchowski, prefekt kongregacyi „*De propaganda fide*“, przysłał na ręce arcybiskupa ks. Sylwestra Sembratowicza pismo, datowane 9 marca, zawierające pochwałę i błogosławieństwo od papieża za wszystkie manifestacye Rusinów, jakie odbyły się z powodu jubileuszu jego we Lwowie i na prowincyi.

Pielgrzymka ruska do Rzymu naznaczoną została na miesiąc maj, a audyencya u papieża naznaczona na 29 maja. Rusini zawiozą papieżowi świętopietrze, które dotąd wynosi 2.036 złr., a nadto złożą Leonowi XIII najnowsze wydanie ewangelii i adres, oprawny w stylu ludowo-ruskim według wzorów snycerza Skryblaka.

Z Paryża.

Nowi ministrowie przedstawieni zostali prezydentowi republiki, poczem odbyła się rada ministrów celem ułożenia oświadczenia, jakie nowy rząd złożyć ma wobec parlamentu. Oświadczenie ma być ułożone w tonie bardzo skromnym; nie zapowiada żadnych wielkich reform, wzywa tylko Izbę do załatwienia budżetu i do spokojnej pracy nad bieżącemi projektami ustawodawczemi, zaznaczając, że kraj pragnie spokoju i porządku.

Rząd starać się będzie usilnie o rychłe załatwienie budżetu i o usunięcie konfliktu pomiędzy senatem a Izbą deputowanych z powodu projektów, dotyczących podatku od trunków i podatku giełdowego. Jeśli budżet zostanie załatwiony, Izby odroczą się do 25 kwietnia i członkowie parlamentu, należący do rad generalnych, będą mogli wziąć udział w obradach autonomicznych ciał departamentalnych.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Now. Wremia donosi, że projektuje się nowe prawo przeciw sztundystom, sekciarzom na Rusi, właściwie babtystom. Ta sekta tem bardziej straszna dla rządu rosyjskiego, że składa się z samych Małorosyan (Rusinów) i że jest czysto protestancką, to jest, że odrzuciła najzupełniej wszelką łączność z prawosławną tradycyą, którą bądź co bądź szanują wszystkie inne wielkorosyjskie sekty. Podług nowego projektu, dzieci sztundystów mają być oddane pod opiekę popów i prawosławnych osób, popi obowiązani chrzcić przymusowo wszystkie takie dzieci, wszelka nauka w sztundystowskich rodzinach najsurowiej zabroniona i żaden sztundysta nie będzie mógł przyjmować prawosławnych sług. Nareszcie sztundystom będą wydawane osobne paszporty, by można było ich wszędzie poznać i prześladować, np. odmówić im roboty; w miejscowościach przez nich zamieszkałych jarmarki i targi nie będą się mogły odbywać w niedziele i święta, by sekciarze nie mogli się zbierać pod pozorem targu. Takiego Drakońskiego prawa nikt chyba jeszcze w teraźniejszym wieku nie wymyślił.

Rosyjskie gazety zachwycają się tem, że pomimo głodowej klęski, budżet za rok 1892 wykazuje jeszcze przewyżkę a nie deficyt. Przy tej okoliczności zwracamy uwagę naszych czytelników na użyty w tym wypadku wykręt, który się powtarza w finansowych operacyach innych nawet państw, nie tylko Rosyi: wykręt taki, że do dochodów zaliczają się pożyczki i inne sztuczne przychody, tak że rzeczywisty niedobór najspokojniej się zaciera. Wykazaliśmy już kilka razy rzeczywisty stan rosyjskich finansów i dla tego tej sprawy nie będziemy szerzej omawiali.

Do dowodów *błahoskłonnosti* Moskwy dla stolicy apostolskiej, dołączamy podług *Dz. Poznańskiego* następujący rozkaz p. generał-gubernatora kijowskiego do biskupa łucko-żytomierskiego, o którym muszą przecież wiedzieć w Rzymie, bo nosi datę 7/19 września 1891 r.

„Doszło do mojej wiadomości, że w niektórych kaplicach cmentarnych rz.-katolickich np. w Jaryszynie, Telepieńkach i Biskupce, gubernii podolskiej oprócz wigilii i modlitw za umarłych, często spełniają się w dni święte, najczęściej w czasie postu, inne czynności kapłańskie, jako to: spowiedź, komunia, poświęcenie wielkanocnego święconego i inne gdy tymczasem kaplice cmentarne, jako nie będące kościołami filialnemi, powinny spełniać cel swój bezpośredni, nie zaś służyć za miejsce do odprawiania nabożeństw, albo obrzędów duchownych.

„Z tego powodu uważam za powinność prosić najpokorniej Waszą Przewielebność, abyś nie odmówił wydać odpowiedniego rozporządzenia: żeby odtąd w kaplicach cmentarnych w dyecezyi W. Przewielebności, jeżeli nie liczą się do kościołów filialnych, nie były dozwalane inne nabożeństwa, oprócz nabożeństw za umarłych, ani żadne zgoła *(ni kakich libo)* duchowne obrzędy, z wyjątkiem grzebania umarłych.

„Racz mię W. Przewielebność zaszczycić uwiadomieniem o skutku niniejszego.

„Proszę przyjąć zapewnienie głębokiej czci i poświęcenia *(predannosti.)*.

(podp.) Hr. Ignatiew.“

Doczekamy się tego, że co 100 kilometrów będzie jeden kościół dla chrztu, drugi dla ślubów, trzeci dla komunii i t. d. a wszelka omyłka będzie najsurowiej karana.

Kronika.

***Kraków,** 7 kwietnia.*

Wystawa krajowa lwowska. Ukonstytuowanie się sekcyi IV (metalowej) nastąpiło w dniu 5 kwietnia przy dość licznym współudziale członków, w skład tejże sekcyi wchodzących, pod kierownictwem przewodniczącego komitetu lokalnego w Krakowie, p. dyr. J. Rottera. Przewodniczącym obrano p. Aleks. Salwińskiego, zastępcą p. Ant. Zarachowicza, a sekretarzem p. Józefa Góreckiego. Zarazem odczytał p. dyr. Rotter reskrypt Wydziału krajowego, w którym przyznaje Towarzystwu kredytowemu rękodzielników i przemysłowców, p. dyr. J. Rotterowi i p. architekcie Tad. Stryjeńskiemu, jako solidarnym dłużnikom i wypłatcom, bezprocentową pożyczkę w kwocie 10.000 złr. ze stałego funduszu przemysłowego, przeznaczoną na częściowe pożyczki dla rękodzielników krakowskich, biorących udział w przyszłej wystawie lwowskiej.

Najbliższe posiedzenie sekcyi powyższej odbędzie się już w przyszłym tygodniu, gdzie kwestya udziału i pożyczki obszernie omawiane będą.

Stajnia szkoły jazdy „Sokoła“ krak. od świąt posiada podwójną liczbę koni. Komisya, wysłana w celu zakupna remont, nabyła 6 nowych koni w Tarnowie i Jarosławiu, pomiędzy temi odznaczają się „Kasia“, klacz polska kasztanowata, pod damskie siodło; gniady wałach „Bąbel“ i takiż „Liban“, wielki i silny. Cały dzień tłum uczących się „Sokołów“ i „Sokolic“ zmienia się bezustanku, a najmłodszy uczeń 6-letni Z. zadziwia odwagą.

Przez czas swego krótkiego istnienia szkoła wykształciła już bardzo dobrych jeźdźców, którzy przynoszą chlubę nauczycielowi. Komisya robi dalsze starania o zakupno jeszcze jednego konia pod damskie siodło, ponieważ liczba dam uczących się sięga trzydziestu.

Mężczyzn uczących się jest 65. W niedziele i święta po południu będą urządzane zbiorowe spacery konne pod przewodnictwem nauczyciela kierującego.

Można się zapisywać w kancelaryi szkoły jazdy (pod Kapucynami) do soboty wieczorem, ponieważ pierwszy spacer odbędzie się w przyszłą niedzielę o godzinie 4 po południu, cel wycieczki Wola Justowska.

Z Sądu. Niedawno pisaliśmy o niestosownem i nielicującem z godnością Sądu urządzeniu sali audyencyonalnej w Sądzie krajowym krakowskim. Niestety do tej pory nie poprawiło się nic pod tym względem. Dotychczas odbywają się równocześnie terminy oralne z rozprawami drobiazgowemi i panuje ten sam ścisk i zamieszanie, jak za dawnych czasów. Zmieniło się chyba tylko to, że powiększyła się liczba połamanych krzeseł, a stoły wyglądają jeszcze bardziej obdarte

Komitet Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie ogłosił dwudzieste z rzędu sprawozdanie za rok 1892, obejmujące czynności Towarzystwa tak co do szpitala św. Ludwika, jak i lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce, które to zakłady zostały przez wymienione Towarzystwo założone i utrzymywane.

W szpitalu św. Ludwika, według szczegółowego sprawozdania statystycznego, w ubiegłym roku leczono stale 1.252 dzieci, w ambulatoryum udzielono pomocy 5.240 chorym. Koszta utrzymania szpitala wynosiły 19.481 złr, a z obliczenia przeciętnego wypada wydatek dzienny 54 ct. na jedno dziecko chore.

Nader zajmującą jest druga część sprawozdania, odnosząca się do lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce, utrzymywana również przez Towarzystwo od lat sześciu. W części tej spotykamy się ze szczegółowym opisem rozwoju tej nader pożytecznej lecznicy od jej zawiązku aż do dni ostatnich. Pomimo bardzo szczupłych funduszów, jakiemi na ten cel Towarzystwo rozporządza, wysyłano do Rabki corocznie po kilkanaście dzieci na dwa sezony po 6 tygodni. W r. 1892 z dobrodziejstwa lecznicy korzystało 59 skrofulicznych dzieci, a koszta utrzymania wynosiły 1.441 złr. Skromnego tego wydatku nie zdołały pokryć dochody bieżące z ofiar i składek, lecz niedobór uzupełniono z funduszów rezerwowych Towarzystwa.

Na powszechną cześć i wdzięczność dla założycieli i zarządu zasługujące Stowarzyszenie z końcem ubiegłego roku liczyło zaledwie 81 członków, w tej liczbie 9 założycieli. Z tak małej liczby członków, którzy właściwie są opiekunami biednych chorych dzieci, całkowity dochód roczny ze składek przyniósł zaledwie 265 złr. Jednorazowych ofiar w ciągu roku miało Towarzystwo tylko 54 złr. Najszczerzej pragnąć trzeba, aby Towarzystwo więcej doznawało względów od mieszkańców Krakowa. Wszelkie ofiary na lecznicę dla dzieci skrofulicznych w Rabce przyjmuje podskarbi Towarzystwa dr. Franciszek Murdzieński, Floryańska l. 53.

Kolonia lecznicza w Rabce. Wpisy ubiegających się w celu przyjęcia do lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce, rozpoczęły się i trwać będą do 15 maja. Do lecznicy w Rabce przyjmną się tylko dzieci skrofuliczne, ubogich rodziców, w wieku od 4 do 12 lat. Kandydaci winni się zgłaszać do dyrekcyi szpitala św. Ludwika codziennie między godziną 10 a 12 rano.

Święcone w „Zgodzie“. We środę po świętach Wielkanocnych zebrali się jak co rocznie członkowie Towarzystwa „Zgody“ na święcone w lokalu, zajmowanym dotychczas przez Towarzystwo. Ks. rektor Chromecki pobłogosławił suto zastawione stoły, poczem zgromadzeni zasiedli do święconego. Szereg toastów rozpoczął prezes Towarzystwa p. Stanisław Rehman, podnosząc kielich na cześć ks. Chromeckiego. Następnie przemawiali pp.: dr. Weigel, Sokołowski, Iglicki, Zarachowicz, Stasiński, Staszczyk, Rotter i Boroński. P. Iglicki wnosił toast na cześć p. Tadeusza Romanowicza, o czem zawiadomiono go telegraficznie. Po ukończeniu toastów zgromadzeni jeszcze dłuższy czas spędzili na miłej i serdecznej pogawędce.

Dyrekcya poczt ogłasza: W myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 21 marca br. nie wolno począwszy od 1 bm. przesyłać w obiegu między Austryą a Szwajcaryą posyłek za zaliczką bez podania wartości, pocztą wartościową, jeżeli posyłki te nadają się do przewozu pocztą listową.

Na sprowadzenie zwłok Teofila Lenartowicza nadesłała redakcya *Przeglądu* we Lwowie, na ręce przewodniczącego komitetu dra Asnyka, 10 złr., złożonych u niej na powyższy cel.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożono w naszej Redakcyi kwotę 6 złr., zebraną na święconem u państwa Z. Skalskich.

P. Jan Zajkowski z Dolnej Tużli złożył 2 złr.

P. Floryan Obmiński ze Żmigrodu nadesłał 6 złr. 30 ct., złożonych przez Żmigrodzian na święconem u księdza Walentego Wejtalika.

Z teatru. Jutrzejszy benefis p. Kałużyńskiej budzi niezwykłe zainteresowanie już i z tego względu, iż dramat Bronisława Grabowskiego „Książę Henryk“ jest pierwszą sztuką, zaleconą na scenę przez komisyę konkursową im. Wołodkowicza. Autor przybędzie do Krakowa na przedstawienie swego utworu, który powtórzonym będzie w niedzielę.

„Flirt“ zapełnił wczoraj po raz jedenasty cały teatr, komedya ta graną będzie w przyszłym tygodniu jeszcze dwa razy, we wtorek i czwartek, poczem na czas jakiś zejdzie z repertoaru.

Zmarli. W Karlsruhe umarł jak doniosły telegramy słynny historyk sztuki Wilhelm Lübke. Zmarły urodził się d. 17 stycznia 1826 r. w Dortmundziee, studyował w Bon i Berlinie filologię i już na uniwersytecie poświęcił się z gorącem zamiłowaniem badaniom zabytków sztuki, zwłaszcza architektury. W r. 1857 objął katedrę historyi tej gałęzi wiedzy w berlińskiej akademii budownictwa, w r. 1861 został profesorem politechniki w Zurychu, poczem przeniósł się do Sztutgartu. Zdobył on naczelne stanowisko pomiędzy europejskimi dziejopisarzami sztuki; działalność jego pisarska była niezmiernie płodną i rozgałęzioną. Pierwsze dzieło Lübkego *Kirchenbaukunst des Mittelalters* ukazało się w r. 1852. Wkrótce potem w r. 1855 ogłosił swoją znakomitą „Historyę architektury“, w r. 1860 sławny i w kilkunastu wydaniach powtarzany *Grundriss der Kunstgeschichte*, 2 tomy, w r. 1863 wyszła *Geschichte der Plastik*, następnie *Geschichte der Renaissance in Frankreich*, *Geschichte der deutschen Renaissance*, *Geschichte der italienischen Malerei*, 2 tomy i wiele innych. Dzieła te łączą w sobie gruntowną erudycyę z plastycznym i gładkim wykładem.

Ludwika z Komorowiczów Kundicz-Daszkiewiczowa, obywatelka z Ukrainy, zmarła w Krakowie w 57 roku życia.

Cholera. W Kudryńcach, według urzędowych doniesień, zachorowało onegdaj czworo osób na cholerę. Nikt nie umarł Pozostaje w leczeniu dziewięć osób.

Kupcy, przybywający do Czerniowiec z Jass, zapewniają, że w Mołdawii od paru tygodni panuje cholera na dobre i to nietylko po wsiach nad granicą rosyjską, ale i w samych Jassach, gdzie podobno codzień zdarzają się podejrzane wypadki.

Ze Lwowa. Wybór ściślejszy do Rady miejskiej między pp. Krochem a Michalskim odbył się onegdaj. Oddano ogółem 1703 głosów, zatem z uprawnionych do głosowania w liczbie 7558 usunęło się od udziału w wyborach 5885, a w porównaniu z wyborami styczniowemi, kiedy do urny zgłosiło się 4378 wyborców, głosowało ich teraz o 2675 mniej. Wybranym został p Michał Michalski, gdyż otrzymał 1384 głosów, za p. Krochem oddano 315 kartek. Jedna kartka była próżna, a pięć głosów unieważniono jako oddanych na inne osoby.

Nowa ekspozytura kraj. biura melioracyjnego. Na wiosennej sesyi 1892 r. uchwalił Sejm wezwać Wydział krajowy, aby urządził stopniowo dziesięć ekspozytur krajowego biura melioracyjnego w okoli-

cach, gdzie grunta melioracyi potrzebują, przedewszystkiem zaś, aby otworzył z początkiem r. 1893 ekspozyturę tego biura w Kołomyi. Wykonywując powyższe polecenie, Wydział krajowy postanowił z dniem 1 kwietnia wprowadzić w życie ekspozyturę kraj. biura melioracyjnego i poruczył jej kierownictwo inżynierowi tegoż biura p. Ludwikowi Sobolewskiemu. Działalność tej ekspozytury, zasadzająca się na udzieleniu wszystkim właścicielom bezpłatnej pomocy technicznej w uregulowaniu stosunków wodnych w gospodarstwie, obejmować będzie powiaty: Kosów, Śniatyń, Horodenka, Kołomyja, Zaleszczyki i Borszczów. Dopóki zaś ekspozytura biura melioracyjnego w Stanisławowie nie zostanie otwartą, rozciągać się będzie ekspozytura kołomyjska także na powiaty: Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Tłumacz, Podhajce, Buczacz, Czortków i Husiatyn. Podania o bezpłatną pomoc techniczną tej ekspozytury mają być wnoszone za pośrednictwem kierownika ekspozytury do Wydziału krajowego.

Instruktor mleczarstwa dla Galicyi ma zaszczyt donieść, że przyszła konferencya odbędzie się w Krakowie w Muzeum techniczno-przemysłowem we wtorek 18 kwietnia (trzeci wtorek miesiąca). Od godziny 12 do 1½ będą udzielane porady techniczne i przedstawione demonstracye aparatów mleczarskich; zaś od godziny 2 do 3 odbędzie się konferencya, której treść obejmować będzie opisanie natury mleka, jego składników i zmian, jakim ono podlega pod wpływem czasu, temperatury i lasecznikow.

Ponieważ na ostatniej konferencyi żądano ogólnie poznać dobrą maślnicę w cenie przystępnej, przeto w dniu 18 kwietnia wyświetlonym będzie przedmiot żądany, kosztujący od 10 do 14 złr.

Dr. U. Wareg-Massalski.

Praca więźniów. Starszy prokurator państwa we Lwowie, radca dworu Zdański, ogłasza:

Wobec podnoszonych często zażaleń na szkodliwą konkurencyę wyrobów w zakładach kary sporządzanych, z drobnym przemysłem, nadprokuratorya państwa we Lwowie, mając sobie powierzone naczelne kierownictwo trzech zakładów w kraju, dokłada wszelkich starań, aby siły robocze więźniów, w tych zakładach przytrzymywanych, były użyte do krajowych robót melioracyjnych. Na jej, w porozumieniu z galicyjskim Wydziałem krajowym uczyniony wniosek zezwoliło Ministerstwo sprawiedliwości na wysłanie 120 więźniów z zakładów kary we Lwowie i Stanisławowie, do robót przy regulacyi rzeki „Biały" i obwałowania brzegu „Dunajcu" w Swierczkowie pod Tarnowem, — gdzie więźniowie pod dozorem straży więziennej w wybudowanym do tego baraku przez całe lato i jesień, dopóki pora sprzyjać ...ie, zatrudnieni zostaną. Próby, przed dwoma laty z więźniami przy regulacyi „Gniłej Lipy" pod Janczynem podjęte, w każdym kierunku pomyślny wynik wydały, a projektowaną regulacyę tej rzeki daleko prędzej przeprowadzono, jak pierwotnie było oznaczonem. Obecnie podejmują się roboty ze znaczniejszą liczbą więźniów i spodziewać się należy, że przy pomyślnym rozwoju tych robót i odpowiednim zachowaniu się wysłanych więźniów, system kary co do zatrudniania więźniów podczas ich przetrzymania w zakładach kary na odmienne tory wprowadzony będzie. Dotąd jedynie w Galicyi użyci są więźniowie w znaczniejszej liczbie do krajowych robót melioracyjnych.

Szczypiorek pomysłów rusyfikatorów. Podług organu księcia Meszczerskiego *Graždanina*, dzisiejsza gubernia suwalska w Królestwie Polskiem (niegdyś augustowska) nazwana być powinna „murawjewską", od nazwiska słynnego kata Litwy, przez uczczenie Rosyan nawet zwanego „Murawiewem wieszatielem". Nam, przywykłym do umysłowych aberacyj zaciekłych rusyfikatorów, pomysł ten wcale nadzwyczajnym się nie wydaje; — charakterystycznem jest przecież, iż sami Rosyanie, chociaż zniewoleni bywają ukrywać się z wyrażaniem opinii o tego rodzaju pomysłach, nazywają projekt organu księcia-redaktora bezecnym.

„Szkolnictwo Ludowe", czasopismo pedagogiczne, które w roku ubiegłym wychodziło w Nowym Sączu, a chwilowo zostało zawieszone ze względów od redakcyi niezależnych, zacznie na nowo wychodzić w Nowym Sączu, w tym samym duchu, jej samej objętości i pod temi samemi warunkami, jak dawniej. Do komitetu redakcyjnego wchodzą wybitne siły z pośród postępowego nauczycielstwa, tudzież osobistości, znane z prac literackich. Biuro redakcyjne i administracyę czasopisma objął p. Józef Gutowski, emerytowany nauczyciel, znany w szerokich kołach nauczycielskich z płodów literackich na niwie szkolnictwa ludowego i właściciel realności w Nowym Sączu. Przedpłatę należy przesyłać pod adresem: Redakcya „Szkolnictwa Ludowego" w Nowym Sączu, ul. Młyńska l. 365.

Z Paryża donoszą: Rada miejska uroczyście obchodziła w tych dniach dokończenie kolosalnych robót nad sprowadzeniem wody z Avry do Paryża. W rezerwoarze Montretout w St. Cloud, gdzie jezioro nie ma, lecz jeszcze pomieścić się jej może 100.000 metrów sześciennych, sklepienia podtrzymuje 600 ogromnych kolumn, galerye mają po 100 metrów głębokości, cudnie iluminowanym tysiącami różnokolorowych lampek i dającym iście czarodziejski widok, zgromadzili się rajcowie, zaproszeni i dziennikarze. Prezydent miasta Santon powiedział, że odtąd 250.000 metrów sześciennej wody zdrowej i świeżej ma miasto do swej dyspozycyi, czyli po 100 litrów dziennie na każdego mieszkańca; jest to więcej, niż w Berlinie, Wiedniu, Brukselli, lecz jeszcze za mało. Jakaż jednak różnica z czasami, w których, jak przypomina prefekt dep. Sekwany, p. Poubelle, jedynie woda Sekwany roznoszona, służyła Paryżanom za napój i szerzyła tyfus i cholerę.

Opuścili Paryż dwaj malarze z Mouachium, Polacy, pp. Józef Brandt i Władysław Czachórski. Pierwszy spędził tu tylko tydzień, a przybył specyalnie dla zwiedzenia wystawy Meissoniera, którą 3 bm., w drugie święto, zamknięto.

P. Czachórski wydelegowany był przez komitet organizacyi dorocznej wystawy w monachijskim Glaspalascie dla zapewnienia jej udziału paryskich malarzy i rzeźbiarzy. Delegacya trwała kilka tygodni; p. Cz. ma zamiar powrócić jeszcze raz w maju, gdy otwarte będą tutejsze salony, aby z nich wybrać jeszcze najwybitniejsze utwory.

Fantazya. Jeszcze nie zdołano upewnić się co do prawdziwości wynalezienia pancerzów ochronnych, a już w jednej z gazet wiedeńskich ukazała się humoreska Pötzla na temat przyszłej wojuy, prowadzonej pod osłoną takich pancerzów. „Od tygodnia już — mówi rzekomy korespondent — walczymy tutaj, a jeszcze żadnej ze stron nie udało się zdobyć bodaj jednej piędzi gruntu na nieprzyjaciołach. Z wyjątkiem nielicznych wypadków trafienia w głowę, nie było dotąd zabitych. Co najwyżej kule spowodują kontuzyę i dlatego każdy żołnierz zaopatrzony jest we flaszkę arniki. Otaczają nas stosy ołowiu. Lekarze na pewnych osobnikach słabszych stwierdzili już zatrucie tym metalem. Niedawno ukazał się przed naszym frontem parlamentarz z białą chorągwią, żądając dwugodzinnego zawieszenia broni. Dlaczego? zapytuje dowódca. Musimy powytrząsać nasze pancerze, które naszpikowane są ołowiem; wy uczyńcie to samo. Dobrze. Nieco później rozległy się stuki i huki. Mieszkańcy okoliczni sądzili, że walczyć będziemy nawet o zmroku; było to jednak tylko wytrzepywanie kul z pancerzów."

Huragan. Z Chicago donoszą, iż nad całym stanem temi dniami straszliwy srożył się huragan. W Wisconsin wszystkie druty telegraficzne powywracane, komunikacya kolejowa z Milwaukee zawieszona. Huragan poczynił straszliwe spustoszenia w dolinie Mississippi. Miasta Tunika i Klewland leżą w gruzach. W tem ostatniem zapadł się dom, mieszczący w swoich murach szkołę dla dzieci murzyńskich, i pogrzebał pod gruzami 15 dzieci.

Zanurzanie się wyspy. Jeden z przyrodników francuskich zwraca uwagę w *Journal des Debats*, iż wyspa Sable, położona pod 44° szer. półn. i 61° dług. zach. od Greenwich, około Nowej Szkocyi, powoli opada w morze. Od dawna wyspa ta budzi postrach w żeglarzach, ma bowiem wybrzeża mocno skaliste, które przedstawiają rzeczywiste niebezpieczeństwo dla okrętów, płynących w czasie burzliwym po wodach okolicznych. Przed kilkunastoma jeszcze laty długość wyspy wynosiła 64 klm., obecnie nie dosięga nawet 30-tu. W r. 1880 na Sable wybudowano trzy latarnie morskie, z których dwie już teraz stoją w wodzie, a trzecia systematycznie podmywana bywa przez fale. Prawdopodobnie za lat kilkadziesiąt cała ta wyspa skalista zniknie pod wodą, a wówczas jeszcze groźniejsze przedstawiać będzie niebezpieczeństwo dla okrętów.

Ogrzewanie na odległość. W Boys-City, w amerykańskim stanie Kanzas, wprowadzono obecnie ogrzewanie domów wodą gorącą, sprowadzaną z gorących studzien artezyjskich, odległych o milę od miasta. Rura ma 6 cali średnicy, rozgałęzienia zaś przedstawiają całą sieć rurek bardzo cienkich. Opał ten jest o połowę tańszy od węgla kamiennego.

Godziny snu. Ile godzin sypiać należy? Oto pytanie, które zadawano od wieków, a na które nie odpowiedziano dotychczas zadowalniająco. Rzymianie mawiali, iż siedm godzin snu wystarcza zarówno dla młodzieńca, jak i dla starca, a norma ta najbliższą jest podobno prawdy, jakkolwiek skonstatowano oddawna, iż osobniki zdenerwowane daleko dłuższego wypoczynku potrzebują. W Londynie bawi obecnie Amerykanin, 72-letni dr. Hale, który zapewnia, iż rzeźkość swoją zawdzięcza jedynie temu, iż od lat dawnych nie sypia nigdy krócej, jak 10 godzin na dobę. Zwłaszcza do ludzi pracujących umysłowo należy stosować bardzo rozmaitą normę sypiania.

Ze Stowarzyszeń.

═ **VII. Zwyczajne walne zgromadzenie** kasy chorych przy Stowarzyszeniu krawców w Krakowie odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 2 po południu w sali Stowarzyszenia „Zgody" przy ulicy Sławkowskiej l. 29. Biuro kasy chorych tego Stowarzyszenia mieścić się będzie stale w nowym lokalu „Zgody". Godziny urzędowe w dnie powszednie od godz. 10 do 1 w południe, a w dnie świąteczne od godz. 10 do 12.

Repertoar teatru krakowskiego

W sobotę 8 kwietnia: Na dochód Anny Kałużyńskiej po raz pierwszy „Książę Henryk", dramat historyczny w 5 aktach Bronisława Grabowskiego (zalecony do grania przez krakowską komisyę konkursową im. Wołodkowicza).

W niedzielę 9 kwietnia: Po raz drugi „Książę Henryk", dramat historyczny w 5 aktach Bronisława Grabowskiego (zalecony do grania przez krakowską komisyę konkursową im. Wołodkowicza).

We wtorek 11 kwietnia: Po raz 12-ty „Flirt", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 13 kwietnia: Po raz 13-ty „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Fr. Rawita:** „Charcyzy". Powieść historyczna z drugiej połowy XVIII wieku. (Dwa tomy,) Lwów. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta 1893. (413 str.) Z winietą tytułową Walerego Eliasza.

Nie potrzebujemy zalecać czytelnikom naszym powieści, którą niedawno ukończyliśmy w feletonie i którą w świeżej jeszcze mają pamięci. Zainteresowanie, jakie obudziła w szerokich kołach publiczności, wrażenie, jakie wywołała na czytelników, świadczą dostatecznie o jej wartości. Osnuta na tle dziejowym pamiętnej dla nas epoki, na nowych i nieznanych po części źródłach, oparta na wybornej znajomości ukraińskiego ludu, a owiana gorącym duchem patryotyzmu, czyni ona w całej pełni zadość wymaganiom, które stawić można powieści historycznej i wyróżnia się chlubnie pośród licznych na tle hajdamaczczyzny nakreślonych utworów, zarówno żywością opowiadania, malowniczością kolorytu, jak i szlachetną bezstronnością w przedstawieniu dziejowych wypadków i postaci. Szczególnie wybitne postaci Żeleźniaka, Gonty i księdza Marka Karmelity potężne wywierają wrażenie i wycisnąć się muszą w wyobraźni młodych czytelników, dla których szczególniej tę powieść zalecić się godzi. Obok zalet artystycznych i literackich posiada ona i tę dość rzadką zaletę, że powierzyć ją można bez wahania najmłodszym nawet czytelnikom, bo chociaż kreśli nam czasy najbezecniejszych bezprawi, w opisach jej pełnych grozy nie ma jednak ani jednego słowa, któreby pokalało czystość młodocianego umysłu.

Zbyteczną byłoby rzeczą wyłuszczać o ile powieść zyskuje na wartości w książkowem wydaniu, czytana w jednym ciągu. Pokrajana wpierw na feletonowe ustępy, ani w części nie mogła wywrzeć tego wrażenia, jakie wywrzeć musi obecnie. Odwracając ostatnią kartę, żal uczuwamy mimowolny, że autor trzecim tomem nie przedłużył opowiadania, któremby mógł objąć dalsze dzieje konfederacyi barskiej i koniec hajdamaczczyzny. Tuszymy, że zachęcony niezwykłem powodzeniem, może to uczyni w następnej swej powieści.

Wydanie *Charcyzów* wytworne, pod względem typograficznym niewiele pozostawia do życzenia — nawet pod względem korekty, co jest rzeczą prawie fenomenalną. Okładkę zdobi piękna rycina tytułowa Wal. Eliasza. *mp.*

Dział ekonomiczny.

Rejestr znaczków fabrycznych. Ministerstwo handlu zawiadomiło wiedeńską Izbę handlową i przemysłową, że w razie dostatecznego udziału kół interesowanych gotowem jest ogłosić na rok 1893 prenumeratę na główny spis znaczków fabrycznych. Rejestr ten wydawanoby w zeszytach miesięcznych, a prenumerata wynosiłaby rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie złr. Roczniki rejestru począwszy od r. 1883 nabyć można po zniżonych cenach.

Telegramy. W miesiącu lutym oddano w austryackich urzędach telegraficznych i na stacyach kolejowych 712.721 depesz, od których należała się opłata, a więc o 70.586 więcej niż w lutym r. 1892. Za telegramy oddane w urzędach telegraficznych opłaty wynosiły 322.874 złr., a więc o 42.601 złr. więcej niż w lutym 1892.

XVII Losowanie 4½% krajowych listów zastawnych dnia 31 marca 1893. Ser. I na 50 złr. nr. 322 386 549 554 795 978 1057 1266 1308 1349 1393 1503 1681 1730 1785 1920 2065 2101 2153 2199 2320 2366.

Ser. II na 100 złr. nr.: 162 229 242 603 633 811 843 1173 1294 1856 1880 1983 2066 2170 2482 2517 2862 2922 3015 3040 3153 3155 3284 3401 3458 3662 3707 4009 4278 4362 4591 4637 4677 5034 5274 5405 5837 5975 5987 6016 6151 6338 6348 6431 6592 6696 6730 6769 6818 7005 7073 7095 7170 7238 7341 7371 7388 7460 7671 7786 7836 7860 7954 7954 7995 8027 8028 8061 8067 8151 8179 8231 8253 8259 8342 8464 8588 9290 9369 9596 9789 9829 9868.

Ser. III na 500 złr. nr. 191 299 328 459 538 572 905 1127 1270 1366 1590 1650 1682 1789 1809 1837 2119 2254 2464 2747 2761 2817 3001 3077 3156 3168 3242 3303 3369 3405 3592 3653 3835 3973 3997 4043 4212 4238.

Ser. IV na 1.000 złr. Nr. 97 362 421 606 628 666 793 919 1064 1094 1214 1278 1404 1442 1646 1659 1816 2008 2285 2294 2308 2427 2470 2557 2641 2770 3385 3578 3629 3706 3714 3718 3769 4020 4071 4266 4284 4330 4399 4402 4408 4660 4661 4844 4897 4941 5079 5081 5097 5160 5289 5308 5324 5434 5461 6181 6196 6202 6269 6306 6311 6331 6367 6369.

Ser. V. na 5.000 złr. Nr. 4 41 86 166 258 423 638 748 812 1102 1162 1256 1404 1440 1571 1619 1676 1719 2098 2122 2426 2640 2676 2880. Wypłata listów wylosowanych nastąpi 30 czerwca 1893.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 6 b. m. dostarczono 2800 cieląt, 1908 żywych świń, 912 świń bitych, 119 bitych owiec i 1309 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt pierwszej jakości po 48 do 52 ct., — przednich po 54 do 60 ct., — świnek po 32 do 42 ct., — bitych ciężkich świń po 42 do 48 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 42 do 50 ct., — bitych owiec po 26 do 38 ct. Jagnięta płacono po 5 do 12 złr.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 7 kwietnia. Według dzisiejszej *Wn. Ztg* hr. Ferdynand Deym otrzymał godność tajnego radcy.

Wiedeń, 7 kwietnia. Książę bułgarski ma tu przybyć dziś z wielką świtą.

Wiedeń, 7 kwietnia. Książe bułgarski przybył tu dzisiaj rano w licznem towarzystwie, w którem są ministrowie Stambułow i Grekow i prezydent sobrania Petkow.

Wiedeń, 7 kwietnia. Po kilkudniowym pobycie w Neapolu, cesarzowa austryacka odjechała do Kapri, skąd w nocy odjeżdża wprost do Corfu.

Berlin, 7 kwietnia. Izba adwokacka udzieliła adwokatowi Hertwigowi nagany z powodu zachowania się jego w procesie Alwartha.

Poczdam, 7 kwietnia. Księżna Fryderykowa-Leopoldowa powiła tej nocy syna.

Paryż, 7 kwietnia. Oświadczenie ministerstwa odczytano w Izbie i w senacie posród oklasków. W oświadczeniu tem stwierdzono głęboki spokój w kraju, wytrwałe zaufanie do rzeczypospolitej, która może z zaufaniem patrzeć w przyszłość. Każdy dzień sprowadza coraz większą zgodność ustawodawstwa z usiłowaniami demokracyi. Oświadczenie wzywa do współudziału około dobra rzeczypospolitej. Izba poselska uchwaliła ostatni tytuł budżetu i cały budżet w brzmieniu uchwalonem podczas pierwszego czytania. Minister skarbu przyrzeka doprowadzić do porozumienia z senatem w sprawie uchwalenia ustawy o podatku giełdowym. W senacie minister skarbu przedłożył budżet, który odesłano do komisyi budżetowej. Senat odroczył obrady do 25 kwietnia.

Paryż, 7 kwietnia. Większa część dzienników twierdzi, że oświadczenie rządu nie ma doniosłego znaczenia i nie może ani wygórowanych nadziei obudzać ani natrafić na ostrą opozycyę. Dzienniki zaznaczają, że oświadczenie rządu znalazło dobre przyjęcie w Izbie, natomiast stwierdzają, że senat niemal nieprzyjazne zajął wobec tego oświadczenia stanowisko.

Paryż, 7 kwietnia. Izba odroczona do dnia 25 kwietnia.

Londyn, 7 kwietnia. W Izbie gmin wniesiono wczoraj projekt irlandzki w drugiem czytaniu. Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos Gladstone i w półtoragodzinnej mowie bronił projektu. Opozycya, mówił Gladstone, powinna postawić sobie pytanie, gdzie, kiedy i w jaki sposób zakończą się kontrowersye w sprawie irlandzkiej. Po siedmioletniem badaniu tej sprawy przyszedł on (Gladstone) do przekonania, że ustawodawczo jedynie, w duchu przez niego wniesionego projektu, załatwić można tę piekącą sprawę. Wszystkie trzy części państwa już przedtem się za taką ustawą oświadczyły. Anglia poczyniła już znaczne postępy w kierunku zmodyfikowania swego sądu z r. 1885. Opozycya nie znajduje odpowiedzi na pytanie, jak ukończyć kontrowersye. Od czasu emancypacyi katolików i reformy wyborczej, panuje wśród mas ludu irlandzkiego wieczny ruch w celu zniesienia unii anglo-irlandzkiej lub poczynienia w niej zasadniczych zmian. Na wszelki sposób zdecydowany jest lud irlandzki nie wpierw spocząć, aż nastąpi upragniona zmiana.

Belgrad, 7 kwietnia. Na wczorajsze pierwsze posiedzenie skupczyny przybyli wszyscy posłowie i ministrowie. Posłowie stronnictwa liberalnego powołali na przewodniczącego z tytułu starszeństwa ministra oświaty Georgewicza. Radykalni sprzeciwili się temu. Georgewicz chciał przystąpić do utworzenia sekcyj przez losowanie, ale posłowie radykalni podnieśli wielką wrzawę i zażądali pierwej obliczenia posłów przez odczytanie spisu imiennego; chodziło im o to, aby okazać, że mają taką samą liczbę, jak stronnictwo liberalne, domagali się bowiem, aby posłowie wybrani w okręgu rudnickim i w sali sejmowej obecni zostali także policzeni.

Minister spraw wewnętrznych sprzeciwił się temu. To wywołało burzliwą rozprawę. Radykalni pod przewodnictwem Pasicza i Sawy Gruicza wyszli gromadnie ze sali.

Postępowi posłowie: Garaszanin i Nowakowicz oświadczyli następnie, że w skupczynie nie ma kompletu, bo nie ma 68 członków, i wyszli także ze sali.

Na to oświadczył minister spraw wewnętrznych, że obowiązkiem tych, którzy zostali, jest dać dowód uszanowania konstytucyi i prawowitości choćby wśród najtrudniejszych okoliczności. Na podstawie przepisów regulaminu liczba obecnych jest dostateczna do uchwalania.

Oświadczenie to przyjęto oklaskami i przystąpiono do utworzenia sekcyj przez losowanie i do wybrania komisyi dla sprawdzenia wyborów.

Dalszy przebieg posiedzenia był spokojny.

Rząd postanowił zaproponować skupczynie unieważnienie wyboru posłów radykalnych i postępowych i rozpisanie uzupełniających wyborów. Rząd spodziewa się, że w tych wyborach odniesie zwycięstwo.

W mieście spokój.

Belgrad, 7 kwietnia. Przed opuszczeniem skupczyny Garaszanin oświadczył, że według konstytucyi do ważności uchwał potrzeba obecności więcej niż połowy, a więc 68 posłów. Natomiast minister spraw wewnętrznych oświadczył po ustąpieniu radykałów, że według konstytucyi ogólna liczba posłów wynosi 125, a nie 134. Zmiana ordynacyi wyborczej dokonana przez radykałów jest przeciwną konstytucyi, a rząd ma prawo ustawę wyborczą tłomaczyć w myśl konstytucyi. W myśl tego liczba posłów potrzebna do ważności uchwał wynosi 63, a nie 68 i skupczyna może dalej obradować bez względu na abstynencyę radykałów. Na najbliższych posiedzeniach ma skupczyna zająć się weryfikacyą wyborów. Mandaty radykałów mają być unieważnione. Z powodu wyborów uzupełniających ma skupczyna przerwać obrady. Wystąpienie postępowców wywarło przykre wrażenie na rząd.

Belgrad, 7 kwietnia. Prezydyum skupczyny poleciło komisyi weryfikacyjnej wezwać posłów, aby przedłożyli jej swoje mandaty, w przeciwnym razie postąpić należy według przepisów konstytucyi.

Komisya rozpoczęła swoją czynność.

Sofia, 7 kwietnia. Ślub księcia odbędzie się dnia 20 kwietnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 7 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	748·7 mm	750·5 mm	750·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,9	+1°,8	+6°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 2	N 1	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	71%	82%	65%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	10	10

Uwagi: Rano mgła

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 6 kwietnia 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	80
Zjednoczony dług w srebrze	98	65
Austryacka renta złota	116	95
5% austryacka renta (marcowa)	96	90
Akcye banku austro-węgierskiego	991	—
Akcye kredytowe	358	—
Londyn	121	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	67
Dukaty austryackie	5	75
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	55

Wiedeń 7 kwietnia. Ruble 125·75. Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 14·70. Żyto 6·58. Pszenica 7·68. Owies 5·93.

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Franciszka Dattner
Jakób Werber
zaręczeni.
Kraków, w kwietniu 1893. 830 2 3

Do dzisiejszego numeru dołącza się **„Słowo przestrogi dla Rady miasta Krakowa w sprawie wodociągów"** przez starego wodziaiza z Fürstenhofu.

Kraków, dnia 7/4. (Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	126 —	127 50
Marki niemieckie za 100 mar.	59 —	59 50
20-to frankówka złota	9 56	9 66
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	101 —
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 60	97 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	— —
4% „ „ „ „ II. Em.	96 —	— —
4½% „ „ „ „	100 70	101 40
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 75	110 75
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 80
4½% „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 50	101 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	98 25	99 50

Lwów, dnia 6/4.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	219 50	221 —
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	260 —	262 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	365 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 60	101 30
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	97 —	— —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 90	97 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102 —	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95 50	96 20
Losy miasta Krakowa	23 25	25 25

Wiedeń, dnia 6/4.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr papierowa za złr. 100	98 80	99
5% „ „ srebrna za złr. 100	98 65	98 85
4% „ „ złota za złr. 100	116 95	117 15
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 90	97 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	148 —	148 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr za 100	149 75	150 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	166 75	167 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	198 —	199 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 40	95 60
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	153 75	154 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	144 —	145 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 50	97 50
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	97 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 50	96 50
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	96 60	97 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	115 —	115 75
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 35	101 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	100 75
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132 —	132 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 90	9 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	201 50	202 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 75	24 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a	20 50	21 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 25	13 75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	— —	26 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	36 —	38 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	156 30	157 10
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	130 30	131 30
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	358	358 50
19·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	413 50	414 50
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	370 —	390 —
11·—	Laenderbank na 200 złr.	260 50	261 25
46·70	Austro-węgierski na 600 złr.	991 —	995 —
14·—	Unionbank na 100 złr.	263 75	264 75
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2950 —	2960 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	219 40	220 40
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	260 50	262 50

Fulary jedwabne

z **własnej** fabryki — **wolne od cła** — 85 ct za metr

od **3 złr. 65 ct.** (około 450 różnych deseni i barw), jak również **czarne, białe** i **kolorowe** materye jedwabne od **45 ct.** do **11 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste itp. (około 240 różnych gatunków i 2000 rozmaitych barw, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od złr.	**1.15–11.65**
Grenadiny jedwabne	„ „	**–.85– 7.25**
Bengaliny jedwabne	„ „	**1.20– 6.10**
Balowe materye jedwabne	„ „	**–.45–11.65**
Batysty jedwabne p. Robe	„ „	**10.50–42.80**

Jedwabne Armûres, Mervellleux, Duchesse itp.

opłacone i wolne od cła do domu. Wzory natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi **10 ct.**, karta korespondencyjna **5 ct.**

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurich.

Król. i ces. dostawca nadworny. 146 4 13

Doktor medycyny

pożądany we Wschodniej Galicyi, w miejscu apteka, okolica ruchliwa. Informacya w **Krakowie** w sklepie przy ulicy **Szczepańskiej, L. 5**, od 10—12 w południe i od 4 popołudniu. 838 1 4

Apteka

w Krakowie jest **zaraz do sprzedania.** 836 1 3

Poste restante **120 Bicsicza, b. Sillein, Trencsin M., Węgry.**

Rutynowany

buchalter i korespondent

biegły w języku polskim i niemieckim, z pięknem pismem, z zawodu handlu korzennego, potrzebny do pierwszorzędnego interesu w Krakowie. — Starsi mają pierwszeństwo. 832 1 3

Oferty w obu językach, własnoręcznie pisane, nadsyłać do Admin. „N. Reformy" pod lit. **A. Nr. 100.**

Kandydat notaryalny

poszukuje posady w biurze notaryalnem lub adwokackiem. — Zgłoszenia pod adr. **kandydat notaryalny, Podgórze, Salinarna, 17.** 837 1

Obwieszczenie.

Dnia 24 kwietnia 1893 r. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się **w Urzędzie gminnym w Dworach** przy Oświęcimiu publiczna licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo wybudowania **piętrowego budynku szkolnego** za pomocą pisemnych ofert. Cena wywołania całej budowy wynosi 10.466 złr. 46 ct., od której 10% wadyum w kwocie 1046 złr. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk Komisyi złożyć należy.

Plan, kosztorys i warunki licytacyjne tej budowy mogą być przejrzane każdego czasu w Urzędzie gminnym, a nadto będą warunki licytacyjne zgromadzonym licytantom przed rozpoczęciem licytacyi przeczytane, a pisemne oferty w należyte wadyum zaopatrzone tylko do godz. 10 przedpołudniem przyjmowane.

Zwierzchność gminna we Dworach,
dnia 28 marca 1893. 834 1

Naczelnik gminy.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej

poszukuje od **1 lipca b. r.**

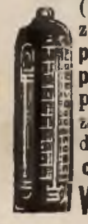
lokalu

składającego się z **3 pokoi, jednej dużej sali** i **kuchni dla służącego.**

Zgłoszenia przyjmuje: **W. Janeczek w handlu Wgo Jana Fischera, pałac Spiski.** 831 1 3

Nowość! Ulepszony Nowość!

Baroscop



(chemiczny wskazywacz zmian powietrza) z termometr. Reaumura i Celsiusa i szkłem, **pokazuje na 24 godzin naprzód zmianę powietrza.** Ładna i praktyczna ozdoba pokoju, jest w 3 wielkościach, tj. 20 cmt złr. 1.40, 24 cmt. 2 złr., większy i bardzo elegancko wykonany ze skalą 3 złr., **opłatnie do każdej stacyi poczt.** wysyła

Waarenhaus 10, M. Rederer, Wien, I.,
Köllnerhofgasse 3.

Skład prawdziwych **Szwarcwaldzkich domków przepowiadających pogodę** i **Turyngskich szkatułek,** jak również innych gospodarskich przedmiotów. 821 1 17

Zakład

„Hortenzya"

we Lwowie, ulica Zimorowicza, L. 11,

przyjmuje zamówienia na wszelką toaletę damską, którą wykonuje najstaranniej według oryginalnego systemu Wortha po cenach możliwie najniższych. W zakładzie jest wzorowa szkoła kroju tegoż systemu, której kurs teoretyczny trwa 2 miesiące, poczem uczennice mogą przechodzić kurs praktyczny.

Zakład przyjmuje zamówienia na kompletne wyprawy. 269 5 0

Kamienica

przy głównej ulicy położona, dwupiętrowa, o 3 oknach, przed rokiem zupełnie odrestaurowana, **zaraz do sprzedania.** Potrzebny do kupna kapitał 15.000 złr.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 277 6 0

Do sprzedania

realność

na Grzegórzkach, L. 54. Dom w rodzaju willi, 1-piętrowy, wraz z stajnią i wozownią i ogrodem około 300 sążni, pod korzyst. warunkami z wolnej ręki. Wiadomość na miejscu. 817 2 3

Ogłoszenie.

Kasa oszczędności miasta Kołomyi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że we własnym nowo wybudowanym gmachu przy ulicy Kościuszki są od 1 Maja b. r. do wynajęcia

OBSZERNE UBIKACYE

urządzone na 805 1 3

restauracyę z pomieszkaniem i piwnicą,

przyczem się zauważa, że w tymsamym gmachu mieści się stowarzyszenie Kasyno-Resursa, którego członkowie korzystać będą z tej **restauracyi,** że nadto znajduje się w tym gmachu wielka sala balowa i teatralna z obszerną jadalną salą, która ostatnia restauratorowi do użytku oddaną zostanie, i że wreszcie obok tejże zostanie założonym ogród z kręgielnią, które również do użytku oddane zostaną. — Oferty należy **do 28 kwietnia b. r.** wnosić do Dyrekcyi Kasy oszczędności w Kołomyi.

Z Dyrekcyi Kasy oszczędności.

Kołomyja, dnia 31 marca 1893.

Henryk Jakubowski, Dyrektor i naczelnik kancelaryi. *Edmund hr. Starzeński.* Przewodniczący Dyrekcyi.



Zarząd Wapiennika w Płazie

podaje do wiadomości, iż

rozpoczął wypalanie i rozsyłkę wapna.

Zamówienia przyjmuje Zarząd Wapiennika w Płazie, poczta Chrzanów, tudzież Gustaw Baruch w Podgórzu. 710 6 20

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądowale ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

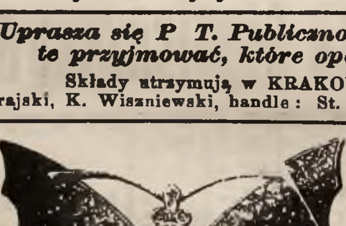
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 239 14 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Upraszą się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty. topazy, moldawity i t. p,

Czeska agencya 55 26 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Na sezon zimowy

wykonywuje

Najnowsza warszawska pracownia sukien i okryć damskich

Maryi Sadowskiej

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 24.

„pod trzema dzwonami", 213 8 0

wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące oraz **ubrania dziecinne** z całą elegancyą i najlepszym gustem, na sposób zagraniczny podług paryskiego kroju. Zamówienia wykonuje najdokładniej i terminowo.

Naszem najlepszem i najtańszem **mydłem toaletowem** jest

DOERINGA MYDŁO ze SOWĄ.

Wszędzie do nabycia **sztuka** po 30 centów.

Piękną cerę, młodocianą świeże wejrzenie

można zarówno konserwować, jakoteż uskutecznić przez **codzienne używanie** niezrównanego pod względem dobroci **mydła Doeringa z sową.**

To mydło jest tak łagodne, tak czyste, tak ściśle neutralne, że przez nie można uniknąć, co wywołują obfite w sodę, ostrogryzące mydła, mianowicie: czerwoną i miedzianą skórę, przedwczesne jej wątlenie i więdnienie, palenie i prężenie po myciu. 27 2 2

Kto chce uniknąć tych pojawień lub niekorzyści, niechaj kupuje do mycia

Doeringa mydło ze sową, najlepsze mydło w świecie!

Głów. zastępstwo: **A. Motsch & Co., Wien,** I., Lugeck, 3.

Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ,** pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,**

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów. 371 9 50

Od dnia 1 stycznia 1893 roku wychodzi we Lwowie

„Przedświt"

jedyny w Galicyi i Wielkiem księstwie Poznańskiem **dwutygodnik dla kobiet.** Pojawia się każdego 5 i 20 dnia w miesiącu i zawiera oprócz artykułów treści naukowej, pedagogicznej, także powieści, opowiadania, poezye, wskazówki praktyczne, sprawozdania z dziedziny literatury i sztuki. Od czasu do czasu pomieszcza **„Przedświt"** ryciny do tekstu.

Jako bezpłatny dodatek do **„Przedświtu"** wydaje redakcya **Encyklopedyę gospodarstwa i przemysłu domow. dla kobiet.**

Przedpłata wynosi rocznie 3 złr. 60 ct., półrocznie złr. 1·80, kwartalnie 90 ct., miesięcznie 30 ct.

Główna agencya na Kraków w **księgarni Zwolińskiego** (Kraków ul. Grodzka, 40), tam też można **„Przedświt"** nabywać.

Adres Redakcyi: **Lwów, ul. Szeptyckiego, 31.** 499 13 0

Czysta krew zdrowiem!

Ukryte słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Poręczamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.

Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 12 50

„Office Sanitas"
Paris, 30, Faubourg Montmartre.



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 119 33 0

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski
Kraków, Wielopole, 18.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, T. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 292 116 0



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3 złr. 25 ct.**, męskie od **4 złr. 25 ct.**, buty od **9 złr. 50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 151 26 0

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

zaopatrzona została w doborowy zapas najnowszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyi krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką, Zarzutki, Szlafroki, Haweloki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz

Wielki wybór ubrań dziecinnych.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.

676 7 0

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Krakowskie Stowarzyszenie

Pracy kobiet

w Rynku, A—B, L. 43, I p.,

przyjmuje

wszelkie zamówienia tak drobne jak i całe wyprawy **w zakresie bielizny szycia i haftu,** bielizny męskiej, damskiej oraz kościelnej, **z materyałów własnych lub dostarczonych,** przyjmuje również

bieliznę uszkodzoną do naprawy.

Płótna i bielizna stołowa krajowego wyrobu ze znaną z dobroci marką **„Prządka",** po cenach według oryginalnego cennika fabry cznego 787 3 10

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **urzędnika kasowego** przy Towarzystwie powroźniczem w Radymnie, uzdolnionego zarazem do prowadzenia korespondencyi w języku polskim, niemieckim i jeżeli możebne w ruskim, i mogącego w razie krótkotrwałej przeszkody zastąpić buchaltera w jego czynnościach urzędowych. 749 3 3

Pensya roczna wynosi 480 złr. która z wzrostem czynności może być podwyższoną. — Wymaganą jest kaucya do wysokości rocznej pensyi, która może być złożoną w gotówce lub papierach wartościowych.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy **najdalej do 15 kwietnia b. r.** do podpisanej Dyrekcyi.

Dyrekcya Towarzystwa powroźniczego.

Radymno, dnia 21 marca 1893.

Ks. Leon Pastor. Marceli Świechowski.

Nader ładne próbki dla prywatnych klientów darmo i opłacone.

Książki zawierające bardzo wielki **wybór próbek,** dla **krawców** nieopłacone.

Nie daję **żadnego opustu** od 2½ do 3½ złr. na metrze, jak i **żadnych podarunków** dla krawców, jak się to dzieje ze strony konkurencyi na szkodę kupujących, ale mam tylko **stałe ceny, bez opustu,** żeby **każdy Prywatny gość mógł dobrze** i **tanio** kupić. Dlatego proszę tylko **moje książki z próbkami** kazać sobie pokazać.

Również ostrzegam przed **listami konkurencyjnemi i podwójny opust cen obiecującemi.**

Materye na ubrania.

Peruwien i Dosking dla Wielebn. **Duchowieństwa** przepisane uniformowe sukno dla **c. k. urzędników,** również dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków,** sukna **liberyjne,** na **bilardy** i **stoliki do gry, do pokrycia wozów, loden** także nieprzepuszczający wody na **ubrania dla strzelców, materyały do prania, pledy do podroży** od złr. 4—14 itd.

Kto chce nabyć cenne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane sukna a nie tanie **szmaty,** które zaledwie warte są **roboty krawieckiej** niech się zwróci do

Jana Stikarofsky'ego

w Bernie

(Manchester austr.)

Największy fabryczny skład wartości ½ **miliona złr.**

Aby przedstawić **wielkość i możność wypełnienia zobowiązań** oświadczam, że w mojem **ręku** zjednoczony jest **największy export sukna w Europie, wyrób** kamgarnów, **dodatków krawieckich** i wielka **introligatornia** tylko dla własnych potrzeb. Aby się o tem naocznie przekonać można, zapraszam **P. T. Publiczność,** skoro się sposobność zdarzy, do zwiedzenia lokalów mojego **Zakładu,** w którem 150 ludzi jest zatrudnionych.

Wysyła tylko za zaliczką!

Korespondencya w językach niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim. 393 16 24

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd Ubrzeża pocztą Łapanów** po **4 złr. za korzec** wraz z workiem lub w naturze w lną oddawszy do kolei. 436 15 10

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny redaktor drukarni A. Szyjewski